

# Irena Santor, Chodź Na Kawę Warszawo

Kocham to miasto  
Na dobre i złe  
Stale, uparcie, pod wiatr  
Tak jak wędrowiec  
Co z mroku i mgieł  
Nagle do światła się wdarł

Słowa za duże, wystarczy tu być  
Musnąć podeszwą o bruk  
Dotknąć kamieni by poczuć jak brzmia  
Wysłuchać się w miasta puls

Chodź na kawę Warszawo  
Siądziemy tylko we dwie  
Popatrzymy nad kawą  
Jak pięknie zmieniasz się  
W mych oczach, Warszawo,  
Znajdziesz co w nich jest od lat  
Me skromne 'dzięki ci!'  
'Dzięki ci' bez słów

Jaka ty jesteś  
Masz ulic swych twarz  
Budzisz się chłodna jak lód  
Wilcza, i dzika, i ciemna jak łąka  
Patrzę i czuję jej ból  
Lecz jak kobieta, co zmienną wciąż jest  
Stajesz się dobra, gdy chcesz  
Prosta i piękna, miodowa po brzeg  
Jasna, jak z Jasnej dźwięk

Chodź na kawę Warszawo  
Siądziemy tylko we dwie  
Popatrzymy nad kawą  
Jak pięknie zmieniasz się  
W mych oczach, Warszawo,  
Znajdziesz co w nich jest od lat  
Me skromne 'dzięki ci!'  
'Dzięki ci' bez słów  
/2x